№ 112. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 22 maja 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmentowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 60 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

Likwidacja wojny światowej.

A więc nie wolne miasto Gdańsk—pisze „Głos Narodu" — tylko istotnie, jak chciała pomyłka druku w tekście niemieckim: wolne państwo!

„Miasto", które autorowie warunków pokojowych wyodrębniają od Polski, obejmuje całą deltę Wisły i obszar, wysunięty jeszcze daleko od niej na zachód, aż do czysto polskiej miejscowości Kolebki nad morzem.

Obszar to ogromny.

Możnaby na nim nabudować sto Gdańsków.

Panować będzie tutaj nad dziesiątkami siół i wieńcem miasteczek, bezpośrednio i przedewszystkim gdańska niemczyzna, wychowana w szkole pruskiej; rozwydrzona nacjonalistycznie, odnosząca się nienawistnie do wszystkiego, co polskie.

Ponad tą władzą „pierwszej instancji", która z natury rzeczy będzie przenikała we wszystkie szczeliny codziennego życia, unosić się ma nadbudowa, wzniesiona przez kongres.

Polska?—Nie.

Otrzymamy tam na ziemi, wydartej pradziadom naszym przez zbirów Fryderyka, rozliczne „prawa", lecz nie suwerenność państwową, choćby obciętą.

Nie ma suwerenności!

Wyższe słoje życia państwowego na obszarze delty Wisły i poza tym obszarem zostają umiędzynarodowione.

Obszar przechodzi wyraźnie na własność „głównych mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych".

To nie będzie Polska, to będzie neutralne państewko.

Nieprawdą jest, jakoby był to powrót do stanu rzeczy z czasów Rzeczypospolitej, gdy Gdańsk cieszył się prawami republiki miejskiej pod polską zwierzchnością.

Dziewięć dziesiątych obszaru, który teraz wyosobniono w odrębną całość, tworzyło bezpośrednie polskie terytorjum państwowe, nie mówiąc o Elblągu, o połowie zatoki fryskiej, które były nasze.

Skrzywdzono nas w tym nieskończenie ważnym odcinku naszej ojczyzny strasznie, ponad wszelką miarę.

Ujście do morza naszej narodowej rzeki będzie zatym zatarasowane przez obce ciało państwowe.

Dostęp nasz do morza w tym jedynym dogodnym punkcie będzie wisiał na włosku skomplikowanych „praw", które lada burzliwy podmuch potarga.

Gdańsk w nowych warunkach prawnych, a zwłaszcza terytorjalnych, nie przestanie być ogniskiem ducha wszechniemieckiego.

Właśnie teraz, gdy sztucznie hodowaną biurokrację zastąpi zdrowy element gospodarczy, gdy senny gród pustych olbrzymów-spichlerzy uderzy dzięki celnej wspólnocie z Polską tętnem potężnego rozwoju, duch Winrycha Knieprode stanie przed nami w całej swej sile.

Niemczyzna Gdańska będzie zgarniała nieprzebrane korzyści z polskiego hinterlandu, będzie tyła naszymi sokami żywotnymi, zamknięta równocześnie w ramach swej międzynarodowo poręczonej odrębności.

Gdańsk z muzealno urzędniczej mieściny stanie się miljonowym niemieckim emporjum, panującym na obszarze blisko tysiąca kilometrów kwadratowych.

My pracować będziemy na to, by ta twierdza gdańska na polskim wschodzie rosła jaknajszybciej.

Oto—perspektywy.

Oto rozum stanu układaczy nowej karty Europy.

Nie mogli nam sędziowie koalicyjni oddać tego bezcennego dla nas kawałka ziemi, który był przecież od tysiąclecia naszym, który bandyta pruski ukradł nam, a jego rodzimą ludność wytępił, narodowo zgwałcił, lub rozpędził do swych nadreńskich kopalni i fabryk.

Aby garści niemców, z których połowa nosi słowiańskie nazwiska, widomy ślad polskiego pochodzenia, nie poddać polskiej władzy, poświęcono interes dwudziestopięciomiljonowego narodu.

Rozpoczynamy nowe życie państwowe w następujących warunkach: Wisła w najważniejszej części swego biegu nie będzie płynęła przez polskie terytorjum,

gdyż o prawy jej brzeg oprą się Prusy, a jej ujścia znajdą się wogóle poza obrębem naszych granic państwowych.

Prawo swobodnej używalności Wisły przez niemców z Prus wschodnich stwarza na tej narodowej arterji polskiej kondominium z wrogiem.

U wylotu na Bałtyk rozsiada się w najważniejszym a raczej jedynie ważnym dla nas punkcie państwo gdańskie, faktycznie niezależne od Polski, rządzone przez niemców.

Przez wąziutki polski kurytarz, prowadzący do Pucka, mają Prusacy z lewej strony i Prusacy z prawej strony zagwarantowane międzynarodowo wolne „transito“, jak we własnym domu.

To dość, aby się uczuć —sprzymierzeńcem zwycięskiej ententy.

Oczekiwaliśmy, że kongres stworzy Polsce ramy do pracy.

Zyskaliśmy platformę do walki.

Gdyż walczyć o rzeczywiste wyjście na morze będziemy, jak za Krzywoustego, Łokietka i Jagiellonów, aż do zwycięstwa.

CH.

Są i zadowoleni.

Dr. Roesmeier, znany republikanin niemiecki, analizuje w berneńskiej „Freie Zeitung“ wersalski traktat pokojowy:

Rozpatrując werszlskie warunki pokoju należy zwrócić uwagę na to, iż gdyby Niemcy były wygrały wojnę, potężna większość narodu niemieckiego zgadzałaby się i oklaskiwała najdziwaczniejsze aneksje Niemcy zatem straciły wszelkie prawa do skarżenia się. Autor znajduje, iż warunki pokoju nie są ani niesłychane, ani straszne. Zagłębie Saary w rzeczywistości nie zostało anektowane, lecz zatrzymane jako odszkodowanie za zniszczone przez wojska niemieckie kopalnie francuskie.

Subtelna jest bezwarunkowo kwestja Gdańska, lecz będzie on portem wolnym, czyli tymsamym, czym był w chwili, gdy został zagarnięty przez Prusy. Pozatym Gdańsk jest potrzebniejszy Polsce, niż Fiume Jugosławji. W epoce zagarnięcia Gdańska, warstwy kupieckie miasta były oburzone i zgnębione. Przypomnijmy sobie, iż stary kupiec Henryk Schopenhauer, ojciec wielkiego filozofa Artura, na skutek tych zdarzeń wyemigrował z Gdańska do Hamburga.

Strata Górnego Śląska jest bezwątpienia katastrofalna dla Niemiec. Skoro jednak Niemcy podczas wojny światowej zamierzały zagarnąć Zagłębie Dąbrowskie, niechaj teraz nie dziwią się, iż zabierają im Katowice i Zabrze.

Najwięcej jednak dr. Roesmeier zadowolony jest z faktu, iż to tylko Prusy tracą terytorjum i przez to samo znacznie zostaną osłabione.

Podług niego warunki wersalskie przynoszą Niemcom dwa następujące dobrodziejstwa:

1) Naród niemiecki zostanie uwolniony od tego wrzodu, jakim jest kasta oficerska,

2) Niemcy zostaną zwolnione od obowiązkowej służby wojskowej.

W rezultacie, powiada dr. Roesmeier, na zakończenie, Niemcy straciły wszelkie prawo do oburzania się.

Odpowiedź niemiecka.

Berlin, 21 maja.

(Tel. własny).

„Berl. Tgblt“ donosi, iż odpowiedź niemiecka na warunki pokojowe jest już gotowa i wysłana została wczoraj przez kurjera do Wersalu. Wręczenie odpowiedzi tej antancie odbędzie się we czwartek i w tym dniu zostanie ona ogłoszona w dziennikach.

Brockdorff prosi o porozumienie się ustne.

Roterdam, 20 maja.

„Daily Telegraaf“ donosi, że Brockdorf Rantzau prosi ponownie o osobiste porozumienie się z przedstawicielami ententy. Odpowiedź na prośbę udzielona będzie wraz z odpowiedzią na kontr projekt niemiecki, ale jaka będzie ona — niewiadomo.

„Havas“ donosi, że przewodniczącym delegacji ma zostać na miejsce Brockdorffa Scheidemann.

Francuzi nad Renem.

Karlsruhe, 20 maja.

(Tel. własny).

Z wiarogodnych źródeł donoszą, iż garnizony w Palatynacie, Alzacji i w ziemiach nadreńskich zostały znacznie wzmocnione przez rezerwy francuskie i angielskie.

Podróż inspekcyjna Focha trwa dalej. Władze wojskowe francuskie w miejscowościach okupowanych zawierają umowy na najem mieszkań na lat 6 do 8.

Jak długo trwać będzie okupacja Ameryki?

Paryż, 20 maja.

„Chicago Tribune“ donosi, że wojska amerykańskie pozostaną nad Renem najmniej lat 5.

Wymiana pełnomocnictw.

Paryż, 20 maja.

(P. A. T.)

Wymiana pełnomocnictw z delegacją austrjacką odbyła się wczoraj, 19 b. m.

Brockdorff nie podpisze...

Genewa, 20 maja.

(P. A. T)

Dzienniki donoszą:

Brockdorff nie podpisze traktatu już z powodu klauzuli, dotyczącej Wilhelma.

Podpisać muszą!

Wersal, 20 maja.

(P. A. T.)

Delegacja niemiecka podzieliła się na 2 obozy: jeden jest za odrzuceniem, a drugi za podpisaniem traktatu.

Jeden z delegatów niemieckich oświadczył:

„Podpiszemy mimo wszystko, boby nas rozsiekano w Berlinie, gdybyśmy wrócili bez podpisu“.

Pokój z Austrją.

Paryż, 20 maja.

(Tel. wł.).

Umowa pokojowa z Austrją jest prawie gotowa. Postanowienia w sprawie odpowiedzialności za wojnę są takie same, jak w traktacie z niemcami, lecz b. cesarz Karol nie jest oskarżony.

Odszkodowanie, które zapłaci Austrja, określono na 5 miljardów koron w złocie.

Wręczenie warunków pokojowych delegacji austrjackiej nastąpi prawdopodobnie w sobotę.

„Parlament wschodni.“

Berlin, 20 maja.

(Tel. własny).

„Voss. Ztg.“ donosi, iż wszyscy posłowie niemieccy z prowincji wschodnich, przysądzonych Polsce, zbierają się w Berlinie na obrady we czwartek, d. 22 b. m., by określić swe stanowisko w sprawach wschodu.

Pomoc ententy dla Polski.

Aczkolwiek traktat pokojowy krzywdzi nas niezaprzecznie i z tego powodu słuszny żal i pretensje mieć do ententy musimy, to z drugiej jednak strony należy uznać, że pomoc ententy dla Polski w artykułach żywnościowych, środkach leczniczych i t. p. jest bardzo wydatną.

Niestety, z bólem serca wyznać musimy, iż nieudolność instytucji rozdzielczej, zwanej szumnie ministerjum aprowizacji, woła o pomstę do Boga. Na czele jej stoi minister p. Minkiewicz, o którym dziś cała Polska głosi, że jest uczciwym człowiekiem, ale otoczonym zgrają wyzyskiwaczy.

Jeżeli to ma być kwalifikacja, wystarczającą do zajmowania tak odpowiedzialnego posterunku, to w takim razie możemy sobie powinszować!

Oskarżenia dotychczas ogólnikowe stały się w ostatnich czasach ogólnymi. Złodziejstwa rosną i mnożą się, a prasa, znużona bezcelową walką, przestaje wreszcie rzucać groch na ścianę.

Jedyną pociechą dla Polski jest pewność, że to ministerjum dotrwa jeszcze „do nowego“, t. j. do sierpnia najdalej, więc te kilka miesięcy musimy przetrzymać.

Pragnęlibyśmy jednak, by działalność ministerjum choć przy końcu istnienia była mniej szkodliwą dla ogółu i mniej dochodową dla jednostek.

Oto znów idą dla Polski transporty leków, surowców, żywności. Niechajże będą one podzielone tak, by szerokie masy pomoc tę odczuły.

Bawełna i żywność dla Polski.

„New York Herald“ z 16 bm. przynosi w korespondencji warszawskiej Mackenziego następujący list amerykańskiego ministra żywności Hoovera do polskiego prezydenta ministrów:

„Kochany Panie Paderewski!

Proszę o zawiadomienie, że w rezultacie finansowych rokowań, wdrożonych przez Pana jestem w stanie dać Panu następujące zapewnienia:

1) że postarano się o finanse na import środków żywności do Polski aż do najbliższej jesieni,

2) że dodatkowe kredyty zostały przyznane w celu umożliwienia wydatnych przesyłek bawełny, ażeby polskie fabryki mogły być w ruch puszczone,

3) że w zamian za te zarządzenia, które zostały urządzone, mamy nadzieję, iż będziemy mogli dać Polsce wydatną pomoc w innych celach.

Proszę Pana przyjąć moje życzenia z powodu pomyślnego zakończenia tych rokowań.

Szczerze oddany Panu Herbert C Hoover.“

—

„Kurjer Warszawski“ donosi, że za 10 dni wyjedzie z Havru pierwszy statek, który przywiezie dla uruchomienia polskiego przemysłu włókniczego 6 tysięcy bel bawełny.

Transport ten przyspieszono dzięki skutecznej interwencji premjera Paderewskiego.

Odzież i lekarstwa przybywają z Ameryki do Polski.

Do Gdańska udaje się z Warszawy członek misji amerykańskiej, aby być obecnym wczasie przybycia okrętów amerykańskich z odzieżą i lekarstwami dla Polski. Między innymi okręty te przywiozą 125 tysięcy funtów sucharów.

—

Angielski kontroler żywnościowy Roberts podał ważne informacje co do pomocy żywnościowej udzielonej Austrji i innym krajom europejskim przez Wielką Brytanję. Na żywność i środki lekarskie wydał skarb angielski pół miljona funtów szterlingów.

Wiele brytyjskich towarzystw wysłało zapasy na pomoc do Europy. Do Polski brytyjski „Czerwony Krzyż“ wysłał środków leczniczych za 100 000 funt. szt., a rząd brytyjski zezwolił na wydanie dalszych 100.000 funtów szt. na potrzeby zdrowotne ludności cywilnej.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 22 b. m. Heleny i Julji.

Jutro w piątek 23 b. m. Dezyderego.

Wschód słońca g. 3 m. 58.
Zachód „ g. 7 m. 56.

Ogólna.

Barwy polskie. W obszernych artykułach o barwie i chorągwi polskiej, podanych na łamach krakowskiego „Czasu“, p. Adam Chmiel stwierdza raz jeszcze, że barwa polska jest biało czerwona, nigdy zaś odwrotnie, a jeżeli czesi posiadają taką samą barwę, to dlatego, że u nich godło herbowe (lew) jest również białe (srebrne) na tle czerwonym, tak jak w herbie polskim jest biały orzeł na czerwonej tarczy.

Transporty z Gdańska. Do dnia 9 go b. m. przypłynęło z Gdańska przez granicę celną w Nieszawie, w kierunku do Warszawy, 113 berlinek, naładowanych żytem, mąką i smalcem. Zapowiedziano z Gdańska 6 dniową przerwę w spławianiu berlinek ładownych z Gdańska do Warszawy, podobno z braku holowników.

Przed tygodniem do portu gdańskiego wpłynęły dwa okręty napełnione: ryżem, kakao konserwami rybnymi i herbatą. Towary te były przeznaczone dla Polski, tymczasem wycofano je z portu i skierowano do Petersburga. Na miejscach po okrętach angielskich stanęły świeżo przybyłe dwa okręty amerykańskie z towarami przeznaczonymi do przewozu w kierunku Warszawy, ale wyładunek powstrzymano z powodu niedostarczenia berlinek przez zarząd żeglugi pruskiej.

Sądy doraźne w Galicji. Robota Dąbalów, Stapińskich, Okoniów i im podobnych zaczyna wydawać owoce.

Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. sprawiedliwości zarządziło zaprowadzenie w okręgach sądów apelacyjnych w Krakowie i Rzeszowie sądów doraźnych dla zbrodni i morderstwa, rabunku, podpalania i dla zbrodni gwałtu publicznego, popełnionych przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności.

Kto po ogłoszeniu tego zarządzenia stanie się winnym jednej z wyżej wymienionych zbrodni będzie stawiony przed sąd doraźny i ulegnie karze śmierci.

Winnym zbrodni staje się także, kto przez rozkaz poradę, nauczanie lub pochwałę czyn zbrodniczy wywołał lub z zamiarem spowodował, do tegoż wykonania przez zamierzone dostarczenie środków usuwanie przeszkód lub w jakikolwiekbądź inny sposób udzielił poparcia lub pomocy do tegoż pewniejszego wykonania się przyczynił, tudzież każdy, kto porozumiał się sprawcą z góry co do udzielania mu pomocy i poparcia po spełnieniu zbrodni lub co do udziału w zysku i korzyści.

Na kolejach.

Rada ministrów obradowała nad sprawą strajku kolejowego i powzięła szereg uchwał, zmierzających do uregulowania stosunków na kolei. Postanowienia te będą podane do wiadomości ogółu pracowników kolejowych.

Tymczasem minister komunikacji, inż. Eberhardt, ogłosił okólnik treści następującej:

„Kolejarze! Wszystkim, którzy się przyczynili do utrzymania ruchu na węźle warszawskim i na linji w dniu 16 maja, a zwłaszcza maszynistom — wyrażam uznanie.

Rząd nie pragnie represji, ma tylko na celu potrzeby państwa i dobro pracowników, które w jednakiej mierze wymagają prawidłowego biegu kolei.

Warsztaty w Warszawie będą 20 maja otwarte. Nowy regulamin warsztatowy już ogłoszony obowiązuje wszystkich.

Za wstawieniem się prezydenta ministrów Paderewskiego wstrzymuje się dochodzenia karne przeciw tym, którzy 16 go maja porzucili swoje posterunki.

Spodziewam się, że wypadki opuszczenia posterunków już się nie powtórzą. Pamiętajmy, że w warunkach obecnych każde zatrzymanie ruchu kolejowego — to głód dla żołnierza i robotnika, a wygrana dla komunistów.“

Z Sosnowca.

Koniec maja. Mimo zimna i deszczów ogrodnicy i rolnicy wróżą dobre urodzaje. Będziemy mieli owoców i płodów rolnych pod dostatkiem, gdyż chłody niszczą szkodliwe robactwo, a wilgoć w maju sprzyja bardzo rozwojowi roślin.

... mokry maj, będzie żyto, jakby gaj.

Paskarze zacierają ręce, ale — jak słusznie pisze jeden z naszych czytelników — nie trzeba wszystkich, co zacierają ręce brać za paskarzy, gdyż wielu trze ręce z ... zimna.

Porada zawodowa dla młodocianych. Przy tutejszym Urzędzie pośrednictwa pracy utworzony został dział porady zawodowej i pośrednictwa pracy dla młodocianych. W sprawie tej odbyło się zebranie nauczycielstwa w gmachu szkolnym Tow. hr. Renard z udziałem delegata ministerjum pracy p. Horszowskiego, młodszego referenta Urzędu pośr. pracy w Sosnowcu d-ra Z. Rychtera i inspektora szkolnego p. Cimoszki.

Po obszernej i wyczerpującej dyskusji inspektor Cimoszko w imieniu nauczycielstwa przyrzekł gorliwy współudział szkolnictwa w akcji, mającej na celu racjonalne zużycie sił młodocianych z pożytkiem dla młodzieży i dla społeczeństwa.

Potajemną gorzelnię wykryto na Pogoni. Fakt ten jest tym smutniejszy, iż gorzelnia prowadzona była przez jednego z wychowańców szkół miejskich, oczywiście z wiedzą rodziców, gdyż pędzenie wódki nawet w najmniejszej ilości nie dałoby się ukryć.

Wieczór tańców Rity Sacchetto. W dniu 22 maja b. m. w teatrze zimowym przeżywać będziemy istotnie chwile estetycznego upojenia. Rita Sacchetto należy bowiem do rzędu tych wyjątkowych gwiazd choreograficznych, połyskujących na horyzoncie świata artystycznego, której każdy występ pozostawia po sobie głębokie i niezatarte wrażenie. Krytyka europejska słusznie twierdzi, że taniec w interpretacji Rity Sacchetto wznosi się ku szczytom prawdziwej sztuki, a ona jedna jest jej wybranką i królową. Jej taniec jest tańcem Psyche, jest odtwarzaniem najgłębszych przeżyć duszy ludzkiej. Nikt bowiem tak, jak Rita Sacchetto, nie potrafił jeszcze dotąd wyrazić z takim kunsztem i gracją natchnionych arcydzieł muzycznym Chopina, Liszta, Schuberta i in. wielkich kompozytorów. Jak pianista lub skrzypek-wirtuoz w grze swojej wyczuwa i odtwarza dane dzieło muzyczne, tak Rita Sacchetto interpretuje je po mistrzowsku za pomocą ruchów choreograficznych, wgłębiając się w najdrobniejsze szczegóły każdego utworu. Bilety w księgarni „Wiedza“.

Na tyfus plamisty od d. 4 do 11 maja zachorowało w Sosnowcu osób 34, zmarło 3; w Będzinie zachor. 16, zm. 3; w Zawierciu zachorowało 31, zmarło 3; w Czeladzi zach. 5; w Chruszczobrodzie 9; w Dobieszowicach 4 (zm. 1); w Grodźcu zachor. 2, w Łagiszy 1, w Toporowicach 1, w Nowej Wsi 1, w Koziegłówkach 1 i w Porębie 1.

W Dąbrowie zachorowało na tyfus plamisty 22 osoby, w gm. Gołonóg — 32 (um. 7), w gm. Zagórze zach. 10 (um. 1), w gm. Kromołów 11 (um. 1), w gm. Rokitno — 10 (um. 2), w gminie Niegowa zachorowało 46, zmarło 5.

Na gruźlicę w tygodniu sprawozdawczym zmarło w Sosnowcu 14 osób, w Będzinie i Zawierciu po 3, w Czeladzi i Grodźcu po 2 osoby.

Odwszono w powiecie osób 1137, dezynfekcji dokonano 174.

Nieco o aprowizacji. Byłoby rzeczą bardzo pożądaną, by Urząd walki z lichwą bezwzględnie zabronił handlu artykułami kontyngensowymi. Ludność bowiem zbyt często wprost ze sklepów żywnościowych idzie do sklepików i tam sprzedaje ryż, cukier, mąkę i t. p., działając w ten sposób na własną szkodę.

Sprzedaż zwłaszcza ryżu winna być surowo karaną, gdyż przez handel ten dobija się wprost chorych, którzy otrzymują ryż z przepisu lekarzy, a czuli opiekunowie ryż ten zamiast dać choremu sprzedają do sklepików.

Przy sposobności zapytujemy p. referenta aprowizacji, kiedy rozpocznie się wydawanie mleka, mydła i t. p. artykułów, które już są podobno w magazynach.

Z teatru.

Komedja paskarska— St. Turskiego.

Utalentowany autor „Krowoderskich Zuchów“ z zespołem artystów scen krakowskich zapoznał nas z ostatniemi aktualnymi nowościami swojego pióra.

Istotnie są to arcyucieszne krotochwile z życia, czy to miłostek wojennych, kiedy to ordynans, udając panią i na odwrót pan w skórze ordynansa, udają się na łowy, pierwszy majętnej wdówki — drugi kobiety „z duszą i charakterem“.

Naszej publiczności przypadła więcej do gustu „Komedja ludzi sytych“, która swoją aktualnością jako, że opiewa życie paskarzy, pracujących na wywóz za granicę i wewnątrz kraju, wywoływała salwy śmiechu. Ale bo też sztuki Turskiego pisane są z werwą i humorem, a grane wprost kapitalnie. Nic dziwnego, gdyż tej werwy i tupetu artystom dodaje sam autor p. Stefan Turski, który jako doskonały aktor, postacie, stworzone przez siebie wykonuje wprost znakomicie.

Artyści teatru Turskiego nie ustępują ani na krok swojemu dyrektorowi. Wszyscy grają wprost koncertowo, to też oklaskom nie było końca. Jak się dowiadujemy, z powodu deszczu wielu chętnych nie było na przedstawieniu, a wszyscy zapewne pragnęliby poznać „Komedję paskarską“, nawet i... panowie paskarze, to też p. Turski uproszony powtórzy „Komedję paskarską“ w piątek dnia 23 b. m.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Dnia 23. marca r. b. odbyło się ogólne zebranie parafjan będzińskich w magistracie m. Będzina, pod przewodnictwem prezydenta. Na zebraniu tym postanowiono, aby łąkę z gruntem (1 mórg 175 pręt.), należącą do kościoła czyli różańca św. którą to łąkę z gruntem, używał ś. p. August Pogorzelski, jako odprawiający w kościele różaniec św., odebrać mu i wydzierżawić komu innemu, a pieniądze z dzierżawy, aby były rozdzielone na na światło i dla odprawiawiających różaniec św.

Ponieważ do dnia dzisiejszego nie nie jest nic załatwione, a miało być ogłoszone w gazetach o dzierżawie, a ja wciąż jestem niepokojony przez osoby zapytywaniami co do tej dzierżawy, więc zapytuje się dozór kościoła parafji Będzin, kiedy ta łąka z z gruntem będzie odebrana i wydzierżawiona, albowiem już jest ogromny czas, — a na zimę to nikt tego nie wydzierżawi.

Pytam się też, dlaczego u nas tak wszystko idzie opieszale?

Czyżby dozór kościoła egzystował tylko na papierze i szczycił sie, że jest dozorem, a nie spełniał tego, co do niego należy?

Tego chyba być nie powinno, gdyż na tym parafjanie wiele tracą.

JAN PACHNIEWSKI

ul. Mostowa № 4.
w Będzinie.

Z kraju.

Co się działo w uwolnionym Stryju? Do Krakowa przybyło drogą przez Ławoczne kilka osób ze Stryja, okupowanego jeszcze w czasie ich wyjazdu przez dzicz ukraińską. Osoby te opowiadają wstrząsające szczegóły o niebywałym piekle, w jakim żyła bohaterska ludność polska, tak robotnicy jak inteligencja. W Stryju rządzili niemiec kapitan Lang i hajdamaka kapitan Gorako, indywidjum, nacechowane niezwyczajnym prostactwem. Polacy zdani byli na pomoc własną.

Demonstracja bolszewicka w Płocku. Od godz. 12 w południe do 5 pol. odbywała się wczoraj demonstracja robotnicza. Kilkutysięczny tłum zebrał się przed budynkiem powiatu i żądał ponownego przyjęcia byłego komisarza Michalskiego, utrzymania milicji ludowej, usunięcia żandarmerji, zniesienia stanu wyjątkowego i wypuszczenia więźniów politycznych. Jutro przybędzie tutaj delegacja ministerjum spraw wewnętrznych.

Zbrodnie bolszewików wileńskich. Komunistyczny „Młot“ donosi, że bolszewicy rozstrzelali z pomiędzy zakładników uwięzionych w Wilnie Wacława Pac-Komarnickiego (młodszego), Danielukai Dyszlonaka.

Nadużycia przy poborze. Władze miejscowe w Radomiu wykryły nadużycia przy poborze. Wobec tego pobór będzie częściowo unieważniony i przeprowadzony ponownie.

W Zakopanem—zima! Jak nam donoszą ze stolicy Tatrzańskiej, panuje tam jeszcze ciągle w całej pełni aura zimowa. Temperatura wynosi w dzień 0 stopni, w nocy zaś opada do 3 lub 4 st. poniżej zera. Góry dotąd zakute są w pancerz śniegu, który przed tygodniem jeszcze padał wielkimi płatami, urągając wszelkim przyjętym na ogół prawidłom atmosferycznym.

Ogólny widok Zakopanego przypomina raczej sezon narciarsko saneczkowy, aniżeli wiosenny, którego z takim upragnieniem oczekiwali już tamtejsi mieszkańcy.

Szczególnie właściciele willi i pensjonatów niezbyt chętnym okiem patrzą na te wybryki przyrody, które gotowe odstraszyć pierwszych zapowiedzianych już letników.

Napad niemiecki na Aleksandrów Kujawski. Oddział z twierdzy toruńskiej w sile 150 ludzi niemieckiej piechoty, zbrojnej w karabiny maszynowe, dokonał podstępnego napadu na posterunek żandarmerji polowej pod Aleksandrowem Kujawskim (Pogranicznym).

Wobec ogromnej przewagi, posterunek zmuszony był cofnąć się chwilowo, poczym wszcząwszy alarm, powrócił z posiłkami i wyparł niemców, którzy swą karygodną wyprawę przypłacili stratami w kilku rannych i zabitych.

Po naszej stronie było czterech żandarmów rannych.

Ceny w różnych miastach.

Ciekawe zestawienie znajdujemy w „Naprzodzie“. Idzie o ceny ubrań w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Ceny te przedstawiają się, jak następuje (za gatunki średniej jakości).

Warszawa. Ceny w markach: Wiosenne ubranie męskie 1000 — 1500, para butów męskich 400—500, para skarpetek 50, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—50, jedwabny krawat 40—50, kołnierzyk męski 5—8. Damski kostjum 1300—1500, kapelusz damski, opasany wstążką 200—300, buciki damskie 400—500, pończochy 30—50, koszule damskie sprowadzone z Szwajcarji 60.

Kraków. Ceny w koronach Ubranie męskie 1200—1500, buciki męskie 300—400, skarpetki 40, kapelusz męski 120—150, rękawiczki skórkowe 40—45, krawat 40—50, kołnierzyk męski 10. Damski kostjum 1500—2000, kapelusz damski 200—300, buciki damskie 300—400, pończochy damskie 50—60, ubranie dziecięce 200.

Poznań. Ceny w markach: Ubranie 200—300, buciki 80—100, kostjum damski 300, 1 metr perkalu 27, ubranie dziecięce 40, pończochy 4, 1 markizety na bluzki 3.

Cyfry powyżej podane wykazują uderzającą na korzyść Poznania różnicę cen, która powtarza się i w zakresie środków spożywczych. Dowodzi to—k. ń. czy „Naprzód“ — że drożyznę w Warszawie i Krakowie przypisać należy tylko paskarstwu.

Telegramy.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 21 maja.

(Tel. P. A. T.).

Komunikat sztabu generalnego z dn. 20 maja.

Front galicyjski.

Akcja wojsk naszych na południe od Dniestru rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie.

Zajęliśmy Stryj.

Przy zdobyciu Drohobycza wzięto kilkuset jeńców, zdobyto ogromny materjał kolejowy i wojenny, jeszcze dotychczas nieprzeliczony.

Na północny wschód od Lwowa oddziały nasze zdobyły Kamionkę Strumiłową. Nieprzyjaciel poniósł tutaj bardzo ciężkie straty. Wzięliśmy 500 jeńców, 1 działo, 5 kulomiotów, szpitale około 300 wagonów.

Armja ukraińska, która już oddawna nosiła w sobie zarodek bolszewizmu, rozkłada się i bolszewizuje zupełnie. Żołnierze ukraińscy mordują swych oficerów i ludność.

Wojska nasze spieszą naprzód, w celu zagrodzenia drog oddziałom rządów sowieckich Ukrainy, które miejscami już przekroczyły granice Galicji.

Ludność miejscowa, zarówno polska jak i ruska, wita wojska nasze z entuzjazmem.

Front wołyński.

Bez zmiany.

Front litewsko-białoruski.

Na południe od Pińska po dwudniowych krwawych walkach oddziały nasze doszły do linji Styru i do linji Prypeci aż do ujścia Jasiołdy.

Oddziały naszej kawalerji zajęły Ostrów, Pogort (?), Wulwicza i Lemiszewice. Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu. Wzięto kilkudziesięciu jeńców, zdobyto większą ilość broni ręcznej, tabor i kancelarję bolszewickiego pułku strzeleckiego.

Na reszcie frontu bez zmiany.

Szef sztabu Haller, pułkownik.

Wymordowanie 67 osób.

Lwów, 21 maja.
(P. A. T.)

„Gazeta Lwowska“ dowiaduje się od osoby, przybyłej dziś z Żółkwi o grozą przejmującym fakcie:

W lesie grzybowskim cofające się wojska ukraińskie wymordowały w sposób bestjalski 67 osób, które swego czasu wzięto jako zakładników. W liczbie tej znajdują się kobiety, dziewczęta, starcy i dzieci.

Zbrodnie ukraińców.

Kraków, 20 maja.
(P. A. T)

Dzienniki donoszą:

Wojsko polskie wkroczywszy do Żółkwi zastało ją prawie wymarłą.

Na ulicach mnóstwo zwłok. Ukraińcy mordowali rodziny polskie, zwłaszcza młodych chłopców.

Żydzi asymilatorzy potępiają sjonistów.

Warszawa, 19 maja.

W Paryżu odbyła się konferencja asymilatorów różnych krajów, na której uchwalono przeciwdziałać separatystycznej polityce sjonistów.

Powołano do życia komisję, która pozostawać będzie w stałym kontakcie z członkami konferencji pokojowej. Asymilatorzy występują przeciwko odrębnemu państwu żydowskiemu w Palestynie.

Ucieczka zabójcy R. Luksemburg.

Berlin, 20 maja.
(Tel. własny).

W sobotę, 17 maja, o 3 min. 45 popołudniu, pod więzienie w Moabicie podjechał jakiś oficer w samochodzie i na zasadzie sfałszowanego rozkazu zabrał z sobą skazanego na więzienie za zabójstwo Róży Luksemburg porucznika Kurta Vogla.

Za udzielenie wieści o uciekinierze wyznaczono 3 tys. mk. nagrody.

Atak na Petersburg.

Helsingfors, 19 maja.
(Tel. wł.)

W zatoce fińskiej odbyła się walka między 4 pancernikami angielskimi a flotą bolszewicką, która po 35 minutach musiała uciekać. 1 okręt bolszewicki został zatopiony, a drugi musiał wyrzucić się na brzeg.

Roterdam, 20 maja.
(Tel. własny).

„Daily Mail“ donosi z Helsingforsu, że w Finlandji wylądowało 40 tys. francuzów i anglików. Dalsze wojska ententy kierowane są na Wyborg.

Precz z bolszewikami!

Libawa, 20 maja.
(Tel. własny).

Prasa libawska donosi, iż w d. 11 i 12 maja w Dźwinoujściu pod Rygą robotnicy wystąpili do walki otwartej z bolszewikami. Dwaj komisarze komunistów zostali wrzuceni do rzeki i utonęli. Aresztowano 25 robotników, ale musiano ich uwolnić gdyż artylerja groziła zbombardowaniem Rygi.

W Rydze odbywają się nieustanne manifestacje robotnicze pod hasłem: „precz z komunistam!“

Ucieczka.

Kraków, 20 maja.

Tonący okręt szczury opuszczą. Wiedzą o tym dobrze praktyczni ukraińcy. Dopóki byli we wschodniej Galicji „beati possidentes“, dopóty służyli Ukrainie, wypychając sobie kieszenie zrabowanym majątkiem. Kiedy jednak fortuna się od nich odwróciła, kiedy sztuczna „republika ukraińska“ znikła, zanim na świat przyszła, rozpoczęła się gwałtowna rejterada filarów tego austrjacko-niemieckiego dziwolągu.

Uciekł do polaków ataman ukraiński Oskierko, obecnie zaś uciekł z armji ukraińskiej brat zabitego atamana, generał Kossak i wyjeżdża ze swoją rodziną (zupełnie polską, przebywającą do dziś dnia w Galicji zachodniej!) do Włoch; — uciekło wreszcie z armji ukraińskiej mnóstwo oficerów i dygnitarzy, którzy dobrowili się niezgorzej na okupacji i pragną „odpocząć“.

Ukraina galicyjska była nędznym „geszeftem“ macherów politycznych, to też jej rozkład odbywa się zupełnie „w porządku“.

Ofiary.

p. P. jako karę za ubliżenie wojsku polskiemu złożył do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej za № 60,203, 20 mk. na skarb narodowy.

Redaktor i wydawca Szmalerski. Drukarnia „Iskry“